



Arcybiskup Marek Jędraszewski
Metropolita Krakowski

LIST NA DRUGIE ŚWIĘTO BOŻEGO NARODZENIA 2024

Umiłowani Archidiecezjanie!

Dzisiaj, w drugie Święto Bożego Narodzenia, słyszeliśmy o tym, jak św. Szczepan ujrzał „niebo otwarte i Syna Człowieczego, stojącego po prawicy Boga” (Dz 7, 56). Jak więc pasterze radowali się z tego, że mogli być świadkami tajemnicy Wcielenia Jednorodzonego Syna Bożego, znajdując w Betlejem „Maryję, Józefa i Niemowlę, leżące w żłobie” (por. Łk 2, 15-16), tak św. Szczepan, „pełen Ducha Świętego”, ujrawszy „chwałę Bożą”, stał się świadkiem Chrystusa uwielbionego (por. Dz 7, 55-56), który po swojej śmierci zmartwychwstał i jako Bóg-Człowiek zasiadł po prawicy swego Ojca.

W ten sposób spełniły się słowa Pana Jezusa wypowiedziane na sądzie przed Kajfaszem: „Ujrzycie Syna Człowieczego, siedzącego po prawicy Wszechmocnego, i nadchodzącego na obłokach niebieskich” (Mt 26, 64c). Za tę zapowiedź spotkał Pana Jezusa wyrok śmierci ze strony Kajfasza, uczonych w Piśmie i starszych. Za spełnienie się tej zapowiedzi spotkała śmierć również Szczepana, przez ukamienowanie go poza murami Jerozolimy (por. Dz 7, 57-60).

Drodzy Siostry i Bracia!

Historia św. Szczepana pokazuje dobitnie, że od samych początków Kościoła dawanie świadectwa o Zwycięskim Chrystusie często łączyło się z koniecznością przyjęcia cierpienia, a nawet poniesienia męczeństwa. Nie można się temu dziwić. Pan Jezus powiedział przecież: „Błogosławieni jesteście, gdy [ludzie] wam urągają i prześladują was, i gdy z mego powodu mówią kłamliwie wszystko złe na was. Ciescie się i radujcie, albowiem wasza nagroda wielka jest w niebie” (Mt 5, 10-12). Radość płynąca z ujrzenia Chrystusa oczyma wiary, potwierdzonej silną nadzieją i wytrwałą miłością, w życiu chrześcijanina łączy się zatem i znajduje źródło w koniecznością dawania o Nim świadectwa, które niekiedy pociąga ze sobą odrzucenie, szyderstwo, cierpienie, czasem także męczeńską śmierć.

A mimo to chrześcijanie nie wyrzekali się swojej wiary. Przeciwnie, głoszenie jej wobec innych ludzi uważali za swoje święte zadanie. „Świadom jestem ciężącego na mnie obowiązku. Biada mi, gdybym nie głosił Ewangelii!” – pisał w Pierwszym Liście do Koryntian św. Paweł Apostoł (1 Kor 9, 16b).

W świetle tej konieczności głoszenia Chrystusa w pełni zrozumiałe jest zatem słynne wołanie św. Jana Pawła II z dnia 2 czerwca 1979 roku, na Placu Zwycięstwa w Warszawie, gdy Ojciec Święty wyjaśniał dlaczego, zwłaszcza w Polsce, trzeba otworzyć drzwi serc i umysłów ludzkich dla Chrystusa: „Kościół przyniósł Polsce Chrystusa – to znaczy klucz do rozumienia tej wielkiej i podstawowej rzeczywistości, jaką jest człowiek. Człowieka bowiem nie można do końca zrozumieć bez Chrystusa. A raczej: człowiek nie może siebie sam do końca zrozumieć bez Chrystusa. Nie może zrozumieć, ani kim jest, ani jaka jest jego właściwa godność, ani jakie jest jego powołanie i ostateczne przeznaczenie. Nie może tego wszystkiego zrozumieć bez Chrystusa”. Osobę Chrystusa jako swoisty klucz zrozumienia człowieka Jan Paweł II odniósł wtedy także do całego narodu polskiego: „Nie można też

bez Chrystusa zrozumieć dziejów Polski – przede wszystkim jako dziejów ludzi, którzy przeszli i przechodzą przez tę ziemię. (...) Nie sposób zrozumieć dziejów narodu polskiego – tej wielkiej tysiącletniej wspólnoty, która tak głęboko stanowi o mnie, o każdym z nas – bez Chrystusa. Jeślibyśmy odrzucili ten klucz dla zrozumienia naszego narodu, narazilibyśmy się na zasadnicze nieporozumienie. Nie rozumielibyśmy samych siebie. Nie sposób zrozumieć tego narodu, który miał przeszłość tak wspaniałą, ale zarazem tak straszliwie trudną – bez Chrystusa”.

Drodzy Siostry i Bracia!

Wracamy dzisiaj, w drugie Święto Bożego Narodzenia, do historii św. Szczepana, do konieczności głoszenia Ewangelii, o której pisał św. Paweł Apostoł, i do słów św. Jana Pawła II Wielkiego, aby jeszcze głębiej zrozumieć współczesne wyzwania, przed którymi stoimy jako polski naród, a w nim młode pokolenie Polaków, i jako Kościół – od ponad tysiąca lat zakorzeniony w tym narodzie. Wiemy, że obecne władze państwowe próbują, niestety, zamykać drzwi Chrystusowi, zmniejszając liczbę godzin religii w szkole. Ponadto zapowiadają wprowadzenie obowiązkowego dla wszystkich uczniów przedmiotu, który może stać się narzędziem deprawacji moralnej nawet małych dzieci. Tym większym więc zadaniem, stojącym zwłaszcza przed rodzicami, jest zatroskanie o właściwe nauczanie i wychowanie ich potomstwa. Z jednej strony konieczna jest zatem solidarna postawa czujności i sprzeciwu. Natomiast z drugiej niezbędne jest podejmowanie, wspólnie przez nas wszystkich, różnorodnych działań, aby w skali całej Archidiecezji Krakowskiej pogłębiać i poszerzać wychowanie katolickie poprzez wspieranie i rozwój istniejących już katolickich placówek edukacyjnych – przedszkoli, szkół podstawowych i średnich oraz wyższych uczelni. Tych placówek edukacyjnych mamy na terenie naszej Archidiecezji dość dużo: 53 przedszkola, 27 szkół podstawowych, 13 szkół średnich i 2 uniwersytety: Uniwersytet Katolicki Ignatianum i Uniwersytet Papieski Jana Pawła II. Zdajemy jednak sobie sprawę z tego, że potrzeby odnoszące się do właściwego kształcenia i wychowywania młodego pokolenia Polaków w duchu katolickim są tak wielkie, iż skłaniają nas do tworzenia – w miarę możliwości – nowych tego typu instytucji. Chodzi bowiem o przyszłość naszej Ojczyzny – i Kościoła w naszej Ojczyźnie. A te sprawy muszą być przecież dla nas wszystkich najważniejsze!

Jako wspólnota Kościoła prowadząca katolickie ośrodki edukacyjne w solidarnym zatroskaniu o dobro wspólne razem z rodzicami i instytucjami świeckimi gwarantujemy, że w szkołach tych nadrzędna pozostanie reguła pierwszeństwa rodziców i opiekunów prawnych do decydowania o własnych dzieciach. Natomiast Kościół i szkoła, na ile to tylko możliwe, zapewnią będą im niezbędne wsparcie w pięknym i szlachetnym wysiłku ich wychowania.

Tak realizowane wspólne dzieło wymaga naszej wielkiej modlitwy, a także ofiarności. Wykazują ją w sposób szczególny podmioty prowadzące szkoły katolickie na terenie Archidiecezji Krakowskiej, a wśród nich wiele zgromadzeń zakonnych i stowarzyszeń, oraz władze, nauczyciele i pracownicy tych placówek. Za to zaangażowanie ze strony nas wszystkich należą się im serdeczne podziękowania. Z serdeczną prośbą o włączenie się w nie i wsparcie zwracam się także do Was, Drodzy Siostry i Bracia, w dzisiejsze Święto. Niech Wasz hojny dar serca złożony w czasie tacy mszalnej przyczyni się do realizacji wielkiego dzieła rozwijania szkolnictwa katolickiego, przed którym wszyscy stoimy.

Na pełne mocy i ufności przeżywanie Święta św. Szczepana, pierwszego w dziejach Kościoła aż po męczeńską śmierć świadka wiary, z serca Wam wszystkim błogosławię

+ *Kawę Jędrzejewski*

Arcybiskup Metropolita Krakowski